

Teraz Michałem jest Daniel



Daniel Zawadzki
(nowy Michał Chojnicki w „Klanie”)

Rolę Michała Chojnickiego w „Klanie” przejął po Janie Wieczorkowskim podobny do niego jak dwie krople wody Daniel Zawadzki. To nie pierwszy i zapewne nie ostatni przypadek nagłego zastępstwa w tasiemcu.

daleny Kumorek przejęła Aneta Teodorczuk-Perchuć. Widzowie nie byli zaskoczeni tą zmianą miejsc m.in. dzięki... nagłośnieniu sytuacji w licznych doniesieniach prasowych.

Niemąlo emocji wywołała zmiana obsady w popularnym sitcomie „Miodowe lata”. Zupełnie niespodziewanie dla ludzi spoza filmowej branży Agnieszkę Piłaszewską w roli Krawczykowej zastąpiła Katarzyna Żak, prywatnie żona Cezarego Żaka (Karola Krawczyka z „Miodowych lat”). „Producent serialu twierdził, że wyczerpały się możliwości współpracy z Agnieszką Piłaszewską, która rzekomo wywoływała konflikty na planie i często posługiwała się słowami uważanymi za obraźliwe. Aktorka natomiast mówiła, że zachowywała się w pełni profesjonalnie i oskarżenia pod jej adresem są wyssane z palca. Dziś przyjaźń Krawczyków i Norków rozkwita już bez Agnieszki Piłaszewskiej.

Tragiczne wydarzenie spowodowało zmianę w obsadzie „Plebani”. We wrześniu zmarł 36-letni Paweł Gędek, który grał dzieciennego Romusia o gołęmbim sercu. Widzowie bardzo polubili tę postać. Producenci postanowili, że zmarłego aktora zastąpi Paweł Burczyk, którego - mimo pewnego fizycznego podobieństwa do poprzednika - czeka bardzo trudne zadanie. Musi przekonać widzów do „swojego” Romusia. Co ciekawe, ze względu na to,



Jan Wieczorkowski
(dawniej Michał Chojnicki w „Klanie”)

że dołączył do obsady „Plebani”, Burczyk musiał pożegnać się z rolą Kazia w serialu „Na dobre i na złe”.

PIOTR K. PIOTROWSKI
Fot. ARCHIWUM



Magda Kumorek i Aneta Teodorczuk-Perchuć (pierwsza i obecna Agnieszka w „Samo życie”)



Rozmowa z

EWĄ SKIBIŃSKĄ,

aktorką, którą możemy obecnie oglądać w serialach „Pierwsza miłość” w Polsacie i „Na Wspólnej” w TVN

- Na planie „Pierwszej miłości” gra pani z młodymi debiutantami, a nawet amatorami w zawodzie aktorskim. Jak się z nimi pracuje?

- Tak samo jak z zawodowcami. Jeśli jest reżyser, który ma dobrą rękę do młodzieży - a tak jest w „Pierwszej miłości” - to ja nie mam z tym żadnych problemów. Nie uważam żeby tak zwany profesjonalizm był gwarancją dobrej pracy czy dobrego efektu. W filmie trzeba być świeżym i mieć intuicję. Wcale nie trzeba mieć za sobą wielu lat przed kamerą czy na scenie, żeby radzić sobie na planie.

- Specjalnie do tej roli przebarwiała pani włosy?

- Nie ukrywam, że chciałam coś zmienić w swoim wizerunku, bo do tej pory w serialach byłam blondynką.

- Jaka jest bohaterka „Pierwszej miłości”, którą pani gra?

- Teresa jest normalną kobietą... Mimo że ruda, to nie fałszywa. Jest bardzo uczciwa. Ale jej losy bardzo się skomplikują. W dodatku Teresa nie radzi sobie z wychowaniem dorastającej

córki, która na swój młodzieńczy sposób zaczyna się buntować.

- Zdjęcia do serialu powstają między innymi we wnętrzach wrocławskiego liceum, które chyba jest pani bardzo dobrze znane?

- Tak, można powiedzieć, że uczestniczę w życiu tej szkoły, bo sama mam osiemnastoletnią córkę. Dlatego też już wcześniej miałam okazję poznać Olę Zienkiewicz, która gra moją córką w serialu.

- Czy te pewne analogie z życia prywatnego wykorzystuje pani w pracy?

- Na pewno dzięki córce mogę lepiej zrozumieć nastolatkę z serialu. Chociaż moja Helenka nie ma akurat powodu, by się buntować przeciwko temu, co się dzieje w moim życiu prywatnym, bo... jest ono bardzo udane.

- To chyba komfortowa sytuacja, że zdjęcia do serialu powstają w pa-ni rodzinnym Wrocławiu?

- Oczywiście, czuję się fantastycznie, gdy mogę się wypaść i z domu, a nie z pociągu, przyjechać na plan. Ale jeszcze jeżdżę do Warszawy, na ulicę Wspólną. Serial „Na Wspólnej” jest bardzo lubianym przeze mnie miejscem pracy, z którym się nie pożegnałam. I nie mam zamiaru się żegnać, jeśli tylko będą mnie nadal chcieli.

Rozmawiał
PIOTR K. PIOTROWSKI
Fot. ARCHIWUM